

Radogost - Dark Side Of The Forest (2012)

Written by bluelover

Saturday, 29 September 2018 11:47 -

Radogost - Dark Side Of The Forest (2012)



1 *Baba Yaga Is Coming* 2 *Watra* 3 *Not For War* 4 *Remember My Name (Warrior's Farewell Song)* 5 *Burn In Cold Hell* 6 *Radogost* 7 *Rage, Hate And Faith* 8 *Still Against The World (Mercenary's Song)* 9 *From The Dark* 10 *Deadly Race Trilogy* 11 *Radogost (Polish Version)* Rafał Bujok - Bass Marcin "Talar" Tatar - Drums Łukasz "Mussi" Muschiol - Guitars (lead), Vocals (backing) Marian Kolondra - Guitars (rhythm) Jan "Thifall" Musioł - Violin Marcin "Velesar" Wieczorek - Vocals

Nazwę kapeli pożyczili od boga Słowian połabskich, odpowiedzialnego za gościnę i godną biesiadę. Ponad 4 lata kazali czekać na nową płytę. W międzyczasie podbijali rodzimą, czeską i słowacką scenę oraz przeprowadzili niemałe przetasowanie we własnych szeregach.

Kapela powstała w 2006 roku i praktycznie od razu wydała dwie demówki – Dwa hektary żywego lasu i To nie był wilk. Pierwszą w całości zajmuje ich twórczość (poza ostatnim, niesamowicie dziwnym coverem Korpiklaani), na drugą składają się w większości covery (w tym mój absolutny faworyt Zając Poziomka 666). W 2008 pojawiła się ich pierwsza pełna płyta W cieniu wielkiego dębu. 14 kawałków, kilka wyłącznie instrumentalnych, gdzieś tam z panią na wokalu. Kojąco, ale niestety przydługo i chaotycznie. Aż do teraz.

Panowie względem profesjonalizmu własnych kompozycji pokonali niemałe schody. Na pochwałę zasługują zwłaszcza partie wokalne, które w poprzednich materiałach były o wiele mniej zdyscyplinowane, a już na pewno nie tak dynamiczne. Nic się tu nie dłuży, nie rozłazi w szwach. I słusznie, to nie czas nostalgii pod wielkim dębem, tu zza krzaków wyskakuje Baba Jaga i trzeba spieprzać. Najlepiej do rytmu, będzie jeszcze szybciej i skuteczniej. Pierwszy kawałek o tej wstrętnej kreaturze to mocne, dobrze skrojone wejście w klimat. Teksty na płycie są wyłącznie po angielsku (poza jedną z wersji Radogost), a szkoda. Brakuje trochę cudownie prostych rymów z pierwszej Baby Jagi (Ma drewniane nogi / Choć zwinna niczym wąż / Czarny

Radogost - Dark Side Of The Forest (2012)

Written by bluelover

Saturday, 29 September 2018 11:47 -

kot doradcą / Królestwem leśny gąszcz) chociaż i tu nie zawodzą (Come, my child / sit by the fire / I'll tell you a joke / I will give you chocolate / and even let you smoke...). Dalej czeka na nas Watra – jeden z lepszych refrenów do wyśpiewywania po pijaku, jaki dane mi było usłyszeć. Kilka chwil na złapanie oddechu, jakby przewidzianych na tego typu ewentualności i refren, genialny refren (Watra! You never know, when you'll need eternal fire It's unbelievable! I believe only in flames). Trzeci kawałek Not for War jest moim zdecydowanym ulubieńcem na tym krążku. Jest moc, epicki tekst i bardzo dobre przejścia. Słychać silną inspirację Blind Guardian, co dla mnie stanowi jedynie jeszcze większy plus dla tego utworu. Zwalniamy tempo dopiero z 4 kawałkiem Remember My Name i tu czepię się wokalisty, któremu w pewnych momentach wychodzą takie kwiatki jak odważny „kuracz” czy chrześcijański „Krystian”.

Później wpadamy wprost do piekła. Burn in Cold Hell to świetna kłótnia perkusji ze skrzypcami, rwana stanowczo brzmiącym wokalem. Dwie wersje Radogost (zarówno polska, jak i angielska) oraz Rage, Hate and Faith są bardzo dobre, to kawałki uszyte pod koncertowe granie i zderzenie gardeł publiczności. Still Against the World i From the Dark są mocne, poprawne, ale bez fajerwerków. Za to trylogia Deadly Race zasługuje na szczególną uwagę. Idealna klamra spinająca Dark Side of the Forest. Przyznam szczerze, że nie spodziewałam się tak dobrego materiału, zwłaszcza, że osobiście, delikatnie rzecz ujmując, nie przepadam za dźwiękiem skrzypiec. Tu bardzo dobrze współgrają z innymi instrumentami, świetnie wypadają też w solowych momentach. Teksty tematycznie nie odbiegają od wcześniejszych nagrań Radogost, jest mitologia, są Słowianie, bracia z wojennych pól, tajemniczy starzec przepowiadający dzień Twojej śmierci...Wszystko konkretnie przemyślane i ułożone w jedną, zwartą opowieść na płycie.

Słucha się tego z dużą przyjemnością, prawdziwy dar Czarnego Licha. ---Mrówka,
riffpl.wordpress.com

Radogost is a relatively well known folk metal act in Poland, sometimes praised as the "polish Korpiklaani" due to their often humor and alcohol-driven lyrical content (aside from all the folk), as well as a specific approach to their music. Each album seemed to mark an improvement in the bands sound and production. The quintessence for now is the opus "Dark Side of the Forest". Released 2012 it's also the first album after some substantial line-up changes the band went through in the years 2009-2010. That included the installment of a new vocalist - Velesar - who took over from Łukasz "Mussi" Muschiol. The latter switched his focus completely to playing guitars from that moment on. Did those changes do the band named after an old Slavic god any good? I'm inclined to say yes.

Radogost - Dark Side Of The Forest (2012)

Written by bluelover

Saturday, 29 September 2018 11:47 -

In comparison to their earlier works, the vocals are less aggressive, with growls or screams being reduced to minimum. Instead we get some deep, raspy and rough singing, clean parts and occasionally the one or another shriek. This works out surprisingly well. What also changes dramatically is the language. It seems Radogost constantly tries to attract wider audiences, since all of the tracks (apart from the bonus track - "Radogost" - sung in Polish) are performed in English. The album marks almost a complete departure from songs written in the bands native language.

The mix is pretty good, the instruments blend together well most of the time. Plenty of nice melodies and good ideas swirl around the place and the band manages to capture and put them together quite well, although at times I could not help feeling that they are trying a little bit too hard and overflow some tracks with too many ideas, oddly structured riffs/melodies, etc. That doesn't mean "Dark Side of the Forest" isn't an enjoyable listen. It is a good folk metal album that secures the place of Radogost among those bands, you would want to check as an folk metal fan. I am definitely eager to observe the bands next step, since "Dark Side of the Forest" awakens appetite for more. Not to mention that the vast majority of Radogost' songs, not only from the here reviewed album, are suitable for one hell of a party on a mead and beer fueled concert. And trust me - these guys know how to put up a good live show.

Radogost is an highly competent and solid folk metal act. The comparison to Korpiklaani has it right to exist. After listening to "Dark Side of the Forest" I would also draw a comparison to another Finnish act - Finntroll. Radogost seems to solidly mix and incorporate elements present in the music of both these bands, while adding that individual, Slavic touch to their music, making it worthwhile and lifting the Poles from being another bog-standard folk metal band to something you can hang on to for one or two moments longer.

Give this album a shot, it deserves it. ---Udyr_fra_dyp, metal-archives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

Radogost - Dark Side Of The Forest (2012)

Written by bluelover

Saturday, 29 September 2018 11:47 -

[back](#)